



KRAJOWY  
PLAN  
ODBUROWY



Rzeczpospolita  
Polska

Sfinansowane przez  
Unię Europejską  
NextGenerationEU



Przedsięwzięcie „ReZONE. Cyfrowa i ekologiczna transformacja Festiwalu Rezonanse”, jest dofinansowane przez Unię Europejską Next Generation EU w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Magdalena Łoś, Program 2 Polskiego Radia, zapraszam na trzeci koncert piątego Festiwalu Rezonanse. Gościmy w cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Prusiu. Przed nami piękne muzyczne połączenie sfer sacrum i profanum, pieśni religijne i świeckie, i jeszcze muzyka instrumentalna.

Program pieśni „Lyra viol, sacrum i profanum” wykonają Stefanie True i Mateusz Kowalski. Stefanie True to kanadyjska śpiewaczka, fantastyczny głos, znany przede wszystkim z muzyki późniejszego baroku. Słuchamy jej chętnie, występuje z wieloma czołowymi, światowymi zespołami muzyki barokowej, często w repertuarze Händla.

Polski artysta grający na violi da gamba Mateusz Kowalski to badacz muzyk i jest znawcą historii tego instrumentu. Odkrywa przed nami jeden z rozdziałów fascynującej historii violi da gamba, instrumentu, który przecież znamy w sumie od niedawna. Los violi da gamba postrzegamy często w perspektywie przegranej rywalizacji z rodziną skrzypiec.

W salonach, w małych pomieszczeniach viola da gamba brzmi świetnie, ale w sali koncertowej na przełomie XVIII i XIX wieku nie miała już szans, więc wygrała rodzina skrzypiec, zdecydowanie głośniejsza. Dopiero niedawno, od kilku dziesięcioleci znów jej słuchamy. Teraz przywołujemy jednak sytuację, kiedy jeszcze viola da gamba królowała na salonach.

Mateusz Kowalski zaprasza nas do dawnej Anglii, gdzie na violi da gamba grał prawie każdy. Jak opisuje ten fenomen Mateusz Kowalski, grali na tym instrumencie

arystokraci i słuźący, rodzina królewska oraz hydraulicy, stolarze, wyplatacze koszy. Lyra viol to nazwa instrumentu, pewnej wielkości i rodzaju gamby, a teź nazwa dotycząca kilku zjawisk.

Na przełomie XVI i XVII wieku w Anglii viola da gamba poszła własną drogą, inną niż na kontynencie. Zaczęto tu eksperymentować z różnymi strojami, stosując tak zwaną skordaturę, szukając większych możliwości tworzenia akordów na wzór renesansowej lutni i pełniejszego brzmienia, dłuższego rezonansu. Skutkiem było powstanie olbrzymiego repertuaru krótszych i dłuższych utworów, to wręcz tysiące kompozycji, głównie solowych na wiołę, którą można było nastroić na kilkadziesiąt sposobów.

Program koncertu przedstawia bardzo szczególny moment, początek XVII wieku, kiedy viola da gamba wygrywa z lutnią. Wkroczyła na zdominowane do tej pory przez lutnię pole, na terytorium pieśni solowej z instrumentalnym akompaniamentem. Okazało się, że jej głośniejsze brzmienie, dźwięk tworzony pociąganiem smyczka, Anglicy przedkładali wówczas nad cichsze i krótsze brzmienie lutni.

Możliwości stosowania różnych strojów w lyra viol, która mogła na wzór lutni towarzyszyć śpiewakowi, czy wykonywać muzykę znaną z tabulatur lutniowych, sprawiły, że ten instrument przeżywał wtedy w Anglii swój złoty czas, wypierając właśnie lutnię. Przenosimy się zatem do Anglii, słuchamy wykonywanych tam w XVII wieku pieśni religijnych i świeckich, najprawdopodobniej w salonach arystokracji, bo to właśnie arystokracja miała potrzebne do publikowania zbiorów muzycznych środki finansowe. Program prezentuje pieśni pochodzące głównie z dwóch druków, w których autorzy zawarli zarówno akompaniament dla lutni, jak i do wyboru dla violi da gamba..

Pierwszy to dwie księgi pieśni Roberta Jonesa, wydane w 1601 roku, są najstarszym zachowanym źródłem zawierającym partie na lirawajol. Pieśniom o tematyce miłosnej, które zawiera ta kolekcja, towarzyszą w tym zbiorze akompaniamenty dla Wioletta Gamba wykorzystujące właśnie różne stroje, skordaturę. Drugi zbiór to

kolekcja psalmów z 1615 roku Roberta Tylera, w tym wypadku akompaniament lira viol towarzyszy głównej melodii.

W programie koncertu znalazły się też dwie pieśni pochodzące ze źródeł rękopiśmiennych, to słynna pieśń Giulia Cacciniego „Amarilli mia bella”, która w angielskim manuskrypcie otrzymała właśnie akompaniament violi zamiast oryginalnego basu cyfrowanego, realizowanego oczywiście przez lutnię. Mamy też kontrafakturę, nową wersję tej pieśni Cacciniego z religijnym tekstem Miserere My Maker. Program dopełniają utwory instrumentalne na violę da gamba Tobiasa Huma, gambisty żołnierza związanego z londyńskim dworem króla Jakuba I. W wolnych chwilach od wojaczki siadał z violą da gamba i komponował.  
Stefanie True – śpiew, Mateusz Kowalski – viola da gamba.